

Jakub Olchowski

## Rosyjskie zbrodnie wojenne – kolejna odsłona starej taktyki

**Rosyjska armia dopuszcza się na terytorium Ukrainy licznych zbrodni wojennych, atakując ludność cywilną i niszcząc infrastrukturę państwa. Działania te mają zdusić wolę oporu tak władz, jak i społeczeństwa ukraińskiego, a jednocześnie są też zapewne związane z rosnącą frustracją, spowodowaną przedłużającym się impasem i brakiem oczekiwanych sukcesów militarnych. Celowo wywoływany jest kryzys humanitarny, który ma destabilizować nie tylko Ukrainę, ale i państwa sąsiednie. Nie jest jednak wykluczone, że Rosja może zostać z tego powodu pociągnięta do odpowiedzialności prawnej.**

**Ius in bello i agresja Rosji na Ukrainę.** Działania rosyjskie na obszarze Ukrainy stanowią pogwałcenie międzynarodowego prawa humanitarnego (prawa konfliktów zbrojnych) i noszą wszelkie znamiona zbrodni wojennych. Łamane są podstawowe zasady, takie jak zakaz atakowania ludności cywilnej i obiektów cywilnych, w tym szpitali i personelu medycznego, oraz zakaz przeprowadzania ataków nieuwzględniających tzw. zasady rozróżnienia między celami wojskowymi a obiektami cywilnymi. Złamano zakaz stosowania metod i środków, które mogą wywołać poważne szkody w środowisku naturalnym (działania militarne w sąsiedztwie elektrowni jądrowych). Ponadto siły rosyjskie dopuszczają się szeregu innych czynów, prawnie zabronionych, takich jak rabunki, gwałty, zabójstwa, deportacje i porwania, używanie ludności cywilnej w charakterze „żywych tarcz” oraz niszczenie dóbr kultury. Za czyny te, zgodnie z prawem, odpowiedzialność ponoszą zarówno decydenci polityczni i wojskowi, jak i bezpośredni wykonawcy. Jednocześnie Rosja prowadzi ciągłą kampanię obarczania strony ukraińskiej odpowiedzialnością za swoje zbrodnicze działania.

**Zbrodnie.** W warunkach wojennego chaosu niemożliwe jest dokładne zewidencjonowanie i zweryfikowanie wszystkich przestępstw wojennych popełnianych przez Rosjan. Proces ten jednak trwa, przede wszystkim dzięki wysiłkom i aktywności instytucji państwowych Ukrainy. Dowody gromadzone są też przez organizacje międzynarodowe (m.in. ONZ, UNHCR, UNICEF, Czerwony Krzyż, Amnesty International), a także przez licznych dziennikarzy, relacjonujących przebieg agresji. Fakt pogwałcenia prawa konfliktów zbrojnych potwierdza też pośrednio zarządzenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 16 marca 2022 r. w sprawie środków tymczasowych, stwierdzające nielegalność rosyjskiej agresji.

Siły rosyjskie do ostrzału i bombardowania miast i innych celów cywilnych używają wszelkiej dostępnej broni, co dowodzi, że z premedytacją dążą do spowodowania jak największych strat i jak największej liczby ofiar. Rosjanie mieli użyć wobec ludności cywilnej broni zapalającej (amunicji fosforowej), broni kasetowej i próżniowej (termobarycznej), pewne jest też, że używają środków walki obszarowej (np. wieloprowadnicowych systemów raketowych Grad). Zastosowanie tych rodzajów broni nie jest formalnie zabronione, o ile respektowana jest zasada rozróżniania obiektów cywilnych i celów wojskowych – atakowanie obiektów cywilnych jest zbrodnią wojenną.

Coraz więcej jest doniesień o mordowaniu z premedytacją ludności cywilnej. Potwierdzono przypadki używania ludności cywilnej (w tym dzieci) w charakterze „żywych tarcz”. Niszczono są masowo nie tylko budynki mieszkalne, ale też szpitale, świątynie (co jest także pogwałceniem prawa obowiązującego w Federacji Rosyjskiej), szkoły, przedszkola, dworce, teatry, biblioteki, muzea, centra handlowe i inne obiekty użyteczności publicznej. Według władz Mariupola zniszczone zostało 80-90% zabudowy miasta (w Charkowie ponad 700 budynków).

Rosjanie zaminowują i ostrzeliwują korytarze humanitarne i miejsca, w których ukrywają się cywile, niszczą także infrastrukturę telekomunikacyjną, wodną, ciepłowniczą, gazową, elektryczną, a nawet rolniczą. W miarę przedłużania się wojny narasta agresja sił rosyjskich wobec ludności, która protestuje przeciwko okupantom –

potwierdzono przypadki strzelania do cywilnych manifestantów. Nasilają się też aresztowania, represje i naciski, a także przemoc wobec przedstawicieli władz lokalnych, dziennikarzy, duchownych i działaczy społecznych (według informacji zachodnich wywiadów istnieją listy osób do likwidacji lub osadzenia w obozach). Dziennikarze bywają zmuszani do pracy na rzecz prorosyjskiej propagandy, mnożą się porwania (szczególnie przedstawiciele władz lokalnych) oraz informacje o gwałtach, zabójstwach i masowym rabunku, a także o wywożeniu ludzi do Rosji, połączonym m.in. z konfiskatą dokumentów.

Wciąż nieznana jest dokładna liczba ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej – według ONZ jest to ok. 1000 osób, jednak są to najprawdopodobniej bardzo zaniżone dane, np. władze Mariupola szacują, że w samym mieście zginęło już co najmniej ok. 2500 osób. W czasie wojny zginęło już też ponad 120 dzieci, a ponad drugie tyle zostało ranionych.

**Kryzys humanitarny.** Działania wojenne doprowadziły na obszarach nimi objętych do głębokiego kryzysu, grożącego katastrofą humanitarną. Należy założyć, że armia rosyjska świadomie dąży do wywołania i pogłębienia tego kryzysu – w oblężonych miastach brak prądu, żywności, wody, lekarstw, a jednocześnie celowo blokowane są wszelkie dostawy. Ma to służyć złamaniu morale i woli oporu Ukraińców oraz skłonieniu ich do kapitulacji i współpracy z Rosją – bezpośrednio w odniesieniu do atakowanych miejscowości, pośrednio do całego społeczeństwa. Z kolei w odniesieniu do władz Ukrainy jest to elementem presji, mającej je skłonić do ustępstw. Celem tego rodzaju działań jest także zastraszenie ludności cywilnej, co skutkowało wzrostem liczby uchodźców, których kolejne fale będą destabilizować zarówno Ukrainę, jak i państwa sąsiednie. Według szacunków UNHCR, już ok. 10 milionów Ukraińców (w tym 1,5 miliona dzieci) opuściło swoje domy, z czego jedna trzecia trafiła za granicę.

**Reakcje.** Od początku wojny instytucje ukraińskie (MSZ, Prokuratura Generalna) prowadzą szeroko zakrojone działania, których celem ma być pociągnięcie Rosji do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne popełnione na terytorium Ukrainy. Pewnym sukcesem tych działań jest decyzja MTK, nakazująca Rosji natychmiastowe zaprzestanie wszelkich działań wojennych i *per facta concludentia* uznająca działania Rosji za nielegalną wojnę napastniczą, łamiącą podstawowe zasady prawa międzynarodowego, zawarte m.in. w Karcie Narodów Zjednoczonych. Postępowanie toczy się dalej i zapewne zakończy się wyrokiem niekorzystnym dla Rosji. Odrębną kwestią jest działalność Międzynarodowego Trybunału Karnego. Ani Rosja, ani Ukraina nie są stronami Statutu Rzymskiego, stanowiącego podstawę prawną funkcjonowania Trybunału, niemniej Ukraina na mocy deklaracji z 2015 r. akceptuje jurysdykcję MTK w odniesieniu do zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości i ludobójstwa popełnionych na jej obszarze – daje to podstawę prawną do ścigania rosyjskich zbrodni, także w przypadku decydentów. Możliwe to było także dzięki zmianie klimatu politycznego i bezprecedensowemu poparciu kilkudziesięciu państw dla działań MTK. Jednocześnie wiele państw (Stany Zjednoczone, Estonia, Litwa, Niemcy, Polska, Słowacja, Szwecja) rozpoczęło własne postępowania w tej sprawie, podobnie jak instytucje międzynarodowe, w tym Unia Europejska oraz Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego – na wniosek Holandii i Australii mająca ponownie zbadać sprawę zestrzelenia w 2014 r. samolotu malezyjskich linii lotniczych.

**Wnioski.** Brak szybkich, oczekiwanych sukcesów militarnych i politycznych spowodował zmianę taktyki Rosji. By złamać determinację i opór Ukraińców, Rosja rozpoczęła brutalną wojnę na wyniszczenie, faktycznie stosując terroryzm państwowy. Nie jest to jednak nowa taktyka, działania takie miały wcześniej miejsce w Czeczenii i Syrii. Niepokojąco brzmią doniesienia o zmianie również rosyjskiej retoryki, coraz wyraźniej podkreślającej, że „trzeba będzie zmienić świadomość mieszkańców Ukrainy”. Może to zapowiadać nie tylko dalszą kampanię terroru i kolejne zniszczenia, ale także narastanie brutalnych represji na zajmowanych obszarach. W tym kontekście widać trzeba pod uwagę możliwość wykorzystania ściąganych na Ukrainę „wagnerowców” i bliskowschodnich najemników nie tyle do walki z ukraińskimi siłami zbrojnymi, co w dużej mierze do zadań policyjno-pacyfikacyjnych – konsekwencją będzie eskalacja przemocy wobec ludności ukraińskiej.

Przyczyną rosyjskich zbrodni popełnianych na terytorium Ukrainy jest też zapewne słaba dyscyplina wojsk rosyjskich i narastająca frustracja, związana z – nieoczekiwanym najprawdopodobniej przez Rosjan – zdeterminowanym oporem ze strony „wyzwalanej od nazistów” ludności cywilnej, jak i z własnymi problemami zaopatrzeniowo-logistycznymi oraz rosnącymi stratami.

Nie jest jednak wykluczone, że rosyjskie zbrodnie wojenne, po raz pierwszy, staną się przedmiotem szerokiej debaty międzynarodowej. Wyciągnięte też zostaną konsekwencje prawne. Nawet jeśli niemożliwe będzie realne ukaranie najwyższych przedstawicieli Federacji Rosyjskiej, sam fakt postawienia im zarzutów będzie miał bezprecedensowe znaczenie polityczne – elity rosyjskie są tego świadome, czego dowodzą nerwowe i gwałtowne reakcje na, niemające znaczenia prawnego, słowa Joe Bidena, określającego publicznie prezydenta Rosji mianem zbrodniarza wojennego. W tym kontekście istotne i równie niewygodne z punktu widzenia Kremla jest też konsekwentne stanowisko władz Ukrainy, zapowiadających dochodzenie reparacji wojennych od Rosji.

*Prace nad tekstem zakończono 22 marca 2022 r. o godz. 12.00*